

JOLANTA M. MARSZALSKA – WARSZAWA

**DRAMATYCZNE LOSY KSIĘGOZBIORÓW KOŚCIELNYCH
W POŁUDNIOWYCH GUBERNIACH KRÓLESTWA POLSKIEGO
W XIX WIEKU W ŚWIETLE OBECNEGO ZASOBU STARYCH
DRUKÓW BIBLIOTEKI WSD W PŁOCKU¹**

W związku z przeprowadzoną w Królestwie Polskim na mocy dekretu z dnia 17 IV 1819 r. kasatą zakonów, działająca pod przewodnictwem Ministra Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Stanisława Kostki – Potockiego, Komisja, wyraziła swoje daleko idące zainteresowanie bibliotekami poklasztorowymi i ich bogatymi zasobami. Jeszcze w maju 1819 r. Komisja wydała polecenie utworzonym przez siebie komisjom wojewódzkim, aby natychmiast przystąpiły do opieczętowania na swoim terenie bibliotek kasowanych klasztorów i nadesłały w ciągu dwudziestu dni katalogi książek, jakie się w nich znajdują². W dalszej kolejności Komisja wydelegowała Samuela Bogumiła Lindego, sprawującego wówczas funkcję dyrektora głównego Biblioteki Publicznej w Warszawie do obejrzenia bibliotek likwidowanych wówczas klasztorów i wyłączenia najciekawszych i najcenniejszych książek, które uzna za potrzebne do „zasilenia zasobu nowopowstałej Biblioteki Warszawskiej. Dysponując specjalnym upoważnieniem wydanym 11 V 1819 r. przez Stanisława Kostkę-Potockiego, Linde miał pełnomocnictwa w których zawarty był również apel do przełożonych zakonnych, aby ułatwili mu prace penetracyjne w podległych sobie klasztorach i nie przeszkadzali w wypełnianiu nałożonych nań obowiązków³. Warto tutaj podkreślić fakt, iż Linde był doskonale przygotowany do czekającej go misji penetracji bibliotek po skasowanych klasztorach. Wcześniej

¹ Temat zasygnalizowany w tytule zasadniczo dotyczy dwóch guberni: radomskiej i lubelskiej. Należy zaznaczyć, że w Królestwie Polskim do 7 III 1837 r. istniały województwa. Podział ten nie miał swego odpowiednika w zaborze pruskim i austriackim. Por. P. P. Gach, *Struktury i działalność duszpasterska zakonów męskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773-1918*, Lublin 1999, s. 81.

² M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim 1807-1831*, Wrocław 1958, s. 31; P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*, Rzym 1979, s. 11.

³ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej*, s. 32.

bowiem jako bibliotekarz Jerzego Maksymiliana Ossolińskiego w latach 1794-1803 „przeładował” na jego polecenie wiele bibliotek klasztornych na terenie zaboru austriackiego, przywożąc swemu chlebodawcy znakomite i cenne dzieła z tychże bibliotek. Bez wątpienia doświadczenie zdobyte w „służbie książki” u Ossolińskiego okazało się bardzo przydatne w jego dalszej pracy i realizacji nałożonych zadań przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁴. W ciągu 114 dni Samuel Bogumił Linde zwizytował zasoby 48 starych bibliotek klasztornych, dodatkowo zaś zbiory z ziem ówczesnego województwa lubelskiego, penetrował kustosz Biblioteki Publicznej w Warszawie – Wiktor Skarbek. Zaledwie w ciągu czterech miesięcy (od września 1819 r.) zrewidowano kolejno biblioteki klasztorne w województwach: mazowieckim, płockim, kaliskim, krakowskim i sandomierskim, w tym jak zaznaczono było łącznie 48 bibliotek zakonnych, 15 kolegiackich i dwie parafialne.

Po wstępnym wyselekcjonowaniu księgozbiorów klasztornych, opieczętowaniu, załadowaniu do skrzyń i beczek, księgi odesłane zostały do zorganizowanych specjalnie do tego celu składów znajdujących się w miejscowościach usytuowanych nad rzekami spławnymi: Hebdowie, Zawichoście, Solcu, Sieciechowie, Płocku i Włocławku (nad Wisłą) i Sulejowie nad Pilicą⁵. Rozproszeniu uległy stare biblioteki cystersów w Koprzywnicy, Wąchocku, Jędrzejowie i Sulejowie; benedyktynów w Świętym Krzyżu i Sieciechowie; bożogrobców w Miechowie; paulinów w Beszowej, Brdowie, Łęszycach, Oporowie, Wielgomłynach, Pińczowie; dominikanów w Klimontowie, Gidlach, Sandomierzu; kamedułów w Rytwianach i Szańcu; reformatów w Sandomierzu, Pilicy, Wieluniu i Radomiu; bernardynów w Opatowie, Piotrkowie i Przyrowie; kanoników regularnych lateńskich w Mstowie; norbertanów w Hebdowie Witowie. Nadto księgozbiory żeńskich zgromadzeń zakonnych: benedyktynek w Sandomierzu i Jarosławiu; norbertanek w Busku i Imbramowicach; karmelitanek bosych w Krakowie⁶.

W pierwszej niejako fazie wywozu księgozbiorów klasztornych przez Lindego w 1819 r. do nowoutworzonej Biblioteki Publicznej w Warszawie, zakony, a w ich obrębie klasztory utraciły swoje niemal całe księgozbiory gromadzone przez wieki. I tak m. in. benedyktyni z klasztoru na Łysej Górze – 4400 ksiąg – jak odnotował S.B. Linde „[...] z biblioteki świętokrzyskiej na Łysej Górze zabrałem sztuk ksiąg 4.400, te w dwaście pak a sześć beczek zbożowych zapakowałem odesłałem najętym furmanem do Zawichosta, by stamtąd Wisłą spokojnie udały się do Warszawy”⁷; benedyktyni z Sieciechowa – 3055 woluminów, zapakowa-

⁴ O. Błażejewicz, *Samuel Bogumił Linde. Bibliotekarz i bibliograf*, Wrocław 1975, s. 98-103; P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*, s. 11-12.

⁵ P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*, s. 11-12.

⁶ P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*, s. 17; *Zbiory Polonijne Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie i wybranych Bibliotek Instytutowych Uniwersytetu Warszawskiego*, Warszawa 1999, s. 24-25. Informacje w tekście uzupełnione zostały w oparciu o proweniencje ksiąg pochodzących ze skasowanych klasztorów z terenów południowych guberni Królestwa Polskiego, które aktualnie przechowuje Biblioteka WSD w Płocku.

⁷ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej*, s. 54-56

nych w 13 pak⁸; benedyktyнки z Sandomierza – 102 woluminy, tu zanotował Linde „[...] dnia 25 sierpnia wyruszyłem z niejakim niebezpieczeństwem dla wylewu Wisły a zatem przez wielkie i głębokie brody do Sandomierza. Tam u panien benedyktynek zdobycz nie była ani wielka ani ważna, tylko 102 sztuki zabrałem, między którymi Stanisława Grochowskim wierszem w pięknym egzemplarzu⁹; bożogrobcy z Miechowa – 4677 woluminów. Wytrawny książkołap Linde z pełną satysfakcją odnotował „[...] biblioteka miechowska, chociaż przez lubowników, wędrowników i okoliczności czasowe dość była nadwyreżona i jest atoli tak liczną, że po trzech dniach dopiero ukończył jej przejrzenie¹⁰; cystersi z opactwa w Koprzywnicy – 2572 woluminy¹¹; cystersi z Sulejowa – 2312. Linde odnotował „[...] już Sulejów wzięty, niewolnika rozmaitego stopnia jest 2312, te chociaż to wielka nieprzyzwoitość, lecz bieda przymusza zamknąłem w 66 beczkach nowych, właściwie przeznaczonych na wapno sulejowskie¹²; cystersi z Wąchocka – 2438¹³; cystersi z Jędrzejowa – 605 woluminów. Liczba zabranych ksiąg z Jędrzejowa była tak mała, gdyż tamtejsza biblioteka prawie całkowicie uległa zniszczeniu podczas pożaru klasztoru w 1800 r.¹⁴; kameduli z Rytwan – 475 woluminów¹⁵; kameduli z Szańca – 340 woluminów¹⁶; kanonicy regularni z Mstowa – 965¹⁷; paulini z Beszowej – 540 woluminów. Według relacji Lindego klasztor wraz z biblioteką były w opłakanym stanie „[...] żadna też biblioteka przy rewizji tak mnie nie nudziła jak ta niechlujna beszowska. Książek dosyć, lecz prawie wszystkie w najbiedniejszym stanie;¹⁸ paulini z Pińczowa – 340 woluminów „[...] księgi niezłe, lecz nic osobliwego¹⁹; norbertanie z Hebdowa – 1686 woluminów²⁰; reformaci z Pilicy – 13 woluminów „[...] gdyż w samej rzeczy nie było co wziąć²¹; Jeszcze mniej bo zaledwie pięć woluminów zabrał Linde z klasztoru reformatów w Sandomierzu²².

Znakomitą charakterystykę losów bibliotek i archiwów zakonnych omawianego okresu zawarł Ludwik Łętowski²³ „[...] Dawna Polska miała co katedra,

⁸ Tamże, s. 71-72.

⁹ Tamże, s. 62, 71-75.

¹⁰ Tamże, s. 58, 74.

¹¹ Tamże, s. 61, 75.

¹² Tamże, s. 44.

¹³ Tamże, s. 53, 69, 75.

¹⁴ Tamże, s. 58, 74.

¹⁵ Tamże, s. 61, 75.

¹⁶ Tamże, s. 60, 71, 74.

¹⁷ Tamże, s. 49, 69, 75.

¹⁸ Tamże, s. 60-61, 71.

¹⁹ Tamże, s. 60.

²⁰ Tamże, s. 70, 74.

²¹ Tamże, s. 58.

²² Tamże, s. 62.

²³ L. Łętowski (1786-1868), żołnierz, uczestnik kampanii napoleońskiej, od 1818 r. kapłan, proboszcz w Końskich i Stobnicy, kanonik krakowski, członek Senatu Rządzącego Rzeczypospolitej Krakowskiej w latach 1841-1849, wikariusz apostolski, biskup sufragana diecezji krakowko-kieleckiej z tytułem biskupa Jopy, publicysta, literat, pamiętnikarz i bibliofil.

co kolegiata, co klasztor, co opactwo, biblioteki i archiwa, a co kościół to ksiązek po kilkaset. Pamięta się jeszcze na biblioteki: świętokrzyska, miechowska, wąchocka, hebdowska, andrzejowska, sulejowska... Po owym zaborze ksiązek z góry rzucano się z dół na książki po kościołach jakby one były *primi occupantis*... Wynoszono wtedy książki, nie jako kradzież, lecz jako zdobycz. Chętno się z tych nabytków, lecz bez wstydu na czole. Co najpociesniejsze to, że nazywano mnichów głupimi, gdy wielu z onych miłośników ksiązek umiało zaledwie odczytać pierwszą kartkę po nich. Czego też nieprzyjaciel nie wywiódł a rząd nie zabrał, to rozdrapali swoi²⁴.

Posumowując pierwszy etap kasat zakonów w XIX wieku na terenie Królestwa Polskiego trzeba zaznaczyć, iż skasowano wówczas 29 najbogatszych klasztorów męskich i sześć żeńskich, przejmując całe mienie zakonne (zabudowania klasztorne, gospodarcze, wyposażenie oraz księgozbiory). Miary całkowitego zniszczenia zakonów miały dokonać lata 60. XIX stulecia.

Ostatnie miesiące 1864 r. tj. od października do grudnia tegoż roku uważane są przez polską historiografię za przełomowe w dziejach zakonów w Królestwie Polskim w tym i księgozbiorów. Na podstawie ukazu cara Aleksandra II z dnia 27 X (8 XI) 1864 r., skasowano na terenie Królestwa Polskiego 115 klasztorów męskich i trzy żeńskie. W latach następnych 1865-1866 zamknięto dalszych 14. Ogółem zniesiono 132 domy zakonne w tym 129 męskich i trzy żeńskie a wśród nich cztery monastery bazylianów unickich. Pozostałe zaś klasztory, stanowiące 20% z ogólnej liczby istniejących przed kasatą podzielono na tzw. etatowe (25 męskich i dziesięć żeńskich z 14 osobami każdy, jedynie paulinom w Częstochowie przydzielono etat 24 zakonników) oraz klasztory nieetatowe tzn. przeznaczone do całkowitej kasaty z chwilą gdy zakonnicy wymrą i będzie ich mniej niż ośmiu²⁵.

W 1864 r. w Królestwie Polskim na terenie guberni lubelskiej było sześć klasztorów bernardynów, cztery reformatów, trzy franciszkanów konwentalnych, sześć dominikanów, po trzy: paulinów, pijarów i augustianów, po jednym: misjonarzy, karmelitów trzewickowych, karmelitów bosych, bonifratrów oraz kanoników regularnych laterańskich. Na terenie guberni radomskiej odnotowano w 1864 r. sześć klasztorów reformatów, pięć bernardynów, cztery franciszkanów konwentalnych, trzy dominikanów, po jednym: pijarów, augustianów oraz filipinów-oratorianów. Ogółem w 1864 r. w guberni lubelskiej było 37 domów zakonnych ze znaczącą przewagą bernardynów oraz dominikanów i reformatów, zaś w guberni radomskiej odnotowano 21 domów zakonnych tj. o 16 mniej niż w guberni lubelskiej. Tutaj znacząco w liczbach na plan pierwszy wysuwają się reformaci z sześcioma domami oraz bernardyni z pięcioma²⁶. W 1864 r. na terenie

²⁴ L. Łętowski, *Wiadomość krótka o zbiorach ksiązek polskich za naszego wieku: jak i gdzie, u kogo?*, ABMK, 6 (1963) s. 359-60.

²⁵ P. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczpospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984, s. 87-113; Tenże, *Struktury i działalność duszpasterska zakonów męskich na ziemiach dawnej Rzeczpospolitej i Śląska w latach 1773-1914*, Lublin 1999, s. 96-102.

²⁶ P. P. Gach, *Struktury i działalność duszpasterska zakonów męskich*, s. 103.

guberni lubelskiej w 37 domach zakonnych było 303 zakonników, zaś w guberni radomskiej – 199²⁷.

Oficjalnie wśród wymienionych przyczyn tak daleko zakrojonych kasat zakonów – będących faktycznie pretekstem – podano m.in. zbyt małą liczbę zakonników w klasztorach, ich niewłaściwy zarząd dobrami ruchomymi, rozkład życia wewnętrznego i nieprzydatność czy wręcz szkodliwość społeczną. Dnia 20 IX (2 X) 1865 r. skasowano klasztory: filipinów-oratorianów w Studziannej, marianów w Iglówce, bernardynów w Krześlinie i Łukowie²⁸. W 1866 r. kasacie uległy dalsze klasztory: bernardynów, marianów, reformatów i kapucynów²⁹.

Na przełomie 1864/1865 r. przystąpiono do oszacowania majątków klasztornych, przejętych przez władze carskie. W myśl przepisów i wskazówek spisywano wszelkie dobra ruchome i nieruchome klasztorów, ponadto sporządzano wykazy ksiąg znajdujących się na wyposażeniu zakrystii kościelnej i biblioteki klasztornej. Nie zapomniano też o imiennym spisie duchowieństwa i służby kościelnej. Jak już zaznaczono, komisje przejmujące mienie zakonne w każdym klasztorze opisywały bibliotekę, liczyły książki i przechowywane tam rękopisy. Szczególną uwagę zwracano na piękne i rzadkie oprawy ksiąg mające znaczenie artystyczne (w tym i materialne). Działając zgodnie z otrzymaną instrukcją, likwidatorzy carscy powierzali księgozbiór klasztorny opiece miejscowego proboszcza, wikariusza bądź dziekana. Nadto przepisy dodatkowe towarzyszące ukazowi kasacyjnemu, wyraźnie postanawiały, że biblioteki mają być w tych klasztorach, do których przewieziono wcześniej zakonników. W wielu jednak przypadkach księgozbiory zostały spisane pobieżnie, niedbale, pozostawione w swoich macierzystych klasztorach, całkowicie narażone na zniszczenie i kradzież. Sprawa niszczących księgozbiorów klasztornych została przedstawiona w 1865 r. przez administratora diecezji warszawskiej P. Rzewuskiego i biskupa sandomierskiego J.M. Juszyńskiego, dyrektorowi Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych – Czerkaskiemu³⁰. Zwrócili się oni z prośbą przekazania księgozbiorów po skasowanych klasztorach do Akademii Duchownej w Warszawie (ks. P. Rzewuski) i Seminarium Duchownego w Sandomierzu (bp Juszyński). Zgoda taka została udzielona 5 II (17 II) 1865 r. z zastrzeżeniem „oddać książki w miarę jak będą czynione o nie starania”. Już pod koniec lata 1865 r. do Seminarium sandomierskiego napłynęły księgozbiory ze skasowanych klasztorów diecezji sandomierskiej. Ostatecznie Seminarium Duchowne uznano za najodpowiedniejsze miejsca do przechowywania i użytkowania dawnych bibliotek klasztornych. Najszybciej i najsprawniej akcją przewiezienia ksiąg ze skasowanych klasztorów przeprowadzono na terenie diecezji sandomierskiej (1865), wrocławskiej (1868), warszawskiej (1869) i płockiej (1870). Do Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, księgi po skasowanych klasztorach w diecezji sandomierskiej i innych klasztorach guberni lubelskiej

²⁷ Tamże, s. 106.

²⁸ P. P. Gach, *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*, s. 31.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 36.

i radomskiej, przechowywane w semianarium sandomierskim, trafiły dopiero po 1945 r.

I tak z druków XVI-wiecznych do zbiorów Biblioteki trafiło: sześć woluminów z biblioteki klasztoru bernardynów w Radomiu, jeden wolumin z klasztoru bernardynów z Opatowa, cztery woluminy z klasztoru dominikanów z Klimontowa k. Sandomierza, dwa z klasztoru franciszkanów konwentualnych w Zamościu, jeden z klasztoru reformatów z Lublina, po jednym woluminie z klasztoru jezuitów z Sandomierza i klasztoru pijarów z Radomia.

Spośród druków XVII-wiecznych z analizowanego terenu w bibliotece płockiej znalazło się: 15 woluminów z klasztoru benedyktynek w Sandomierzu, sześć woluminów z klasztoru bernardynów z Radomia, po jednym z klasztoru bernardynów z Kazanowa i Opatowa, dwa woluminy z klasztoru cystersów z Wąchocka, jeden z klasztoru cystersów z Jędrzejowa, jeden z klasztoru dominikanów z Klimontowa, osiem z klasztoru franciszkanów konwentualnych z Zamościa, dwa woluminy z klasztoru franciszkanów konwentualnych w Chęcinach, po jednym woluminie z klasztorów kanoników regularnych z Mstowa i Opatowa, 18 woluminów z klasztoru filipinów-oratorianów ze Studziannej, 16 woluminów z klasztoru reformatów z Sandomierza, 13 z klasztoru reformatów z Solca, cztery woluminy z klasztoru reformatów z Lublina, po jednym z klasztorów reformatów w Pilicy i Pińczowa, siedem woluminów z klasztoru pijarów w Radomiu, dwa z klasztoru bożogrobców z Miechowa i jeden wolumin z klasztoru jezuitów z Sandomierza.

Z XVIII-wiecznych druków w Bibliotece WSD w Płocku odnotowano: osiem woluminów z klasztoru benedyktynek w Sandomierzu, po cztery z klasztorów bernardynów w Radomiu i Kazanowie, sześć woluminów z klasztoru dominikanów w Klimontowie, pięć z klasztoru franciszkanów konwentualnych z Zamościa, dwa z klasztoru filipinów-oratorianów ze Studziannej, 17 z klasztoru pijarów z Radomia, 21 woluminów z klasztoru reformatów w Solcu, 13 z klasztoru reformatów w Sandomierzu, sześć z klasztoru reformatów w Lublinie, po dwa woluminy z klasztorów reformatów z Kazimierza Dolnego n. Wisłą, Zamościa i Pińczowa, jeden z klasztoru reformatów z Kielc, po jednym z klasztorów cystersów w Wąchocku, Sulejowie oraz klasztoru bożogrobców w Miechowie³¹.

Z powyższego zestawienia wyraźnie widać, że droga jaką przebywały księgi ze skasowanych klasztorów w XIX i XX wieku była dramatyczna i zawiła. Należy jedynie wyrazić radość, że część ze skasowanych księgozbiorów ocalała dając świadectwo kultury intelektualnej minionych pokoleń zakonników na ziemiach polskich.

³¹ Dane te pochodzą z Księgi inwentarzowej zasobu starych druków XVI-XVIII w., Biblioteki WSD w Płocku. Inwentarz sporządzili w latach 2005-2008: ks. Waldemar Graczyk i Jolanta M. Marszalska.